

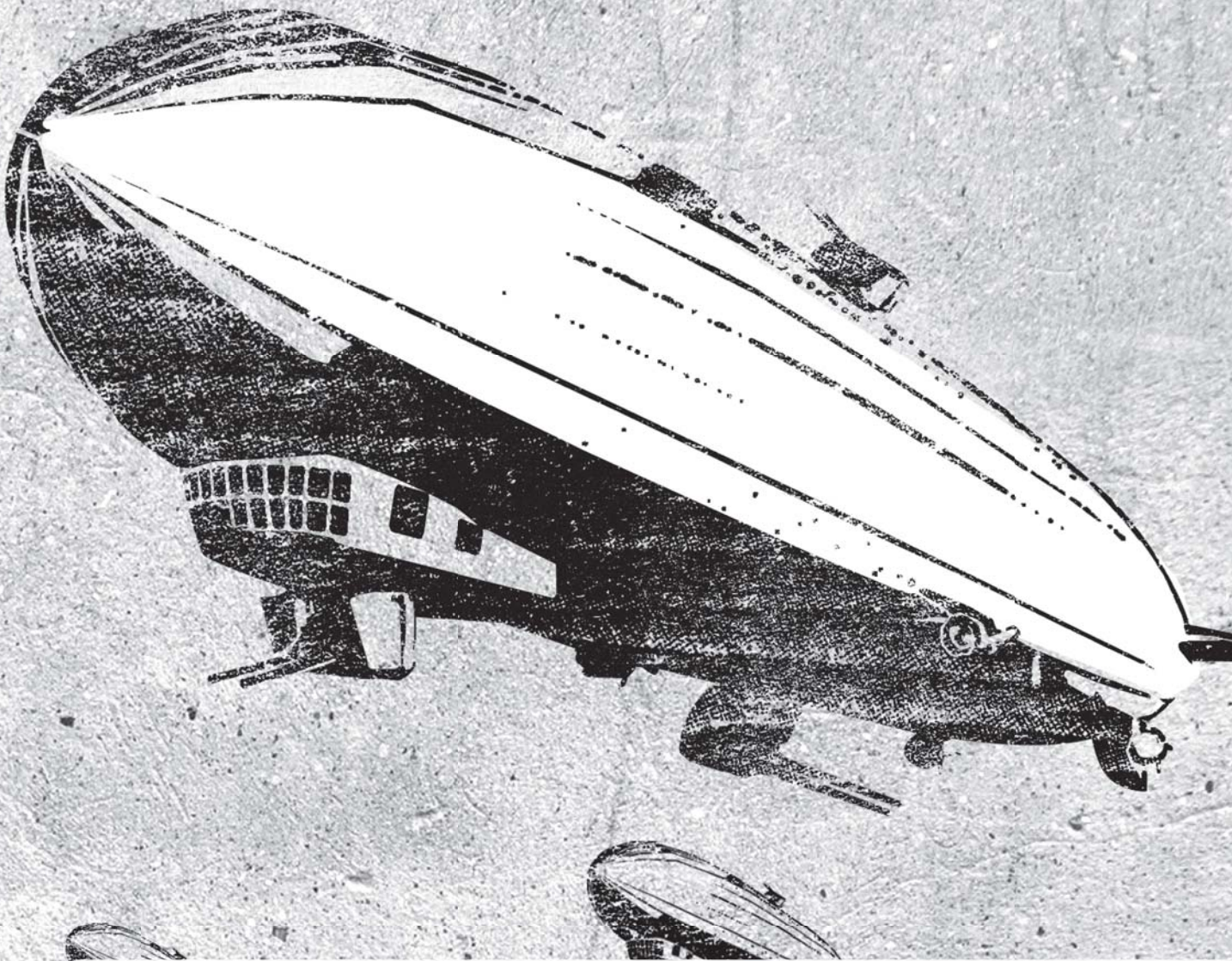
Wizje przyszłej wojny 1900–1918,

czyli skąd się wziął 1984 George'a Orwella

PAWEŁ STACHURA

Wojna bez końca

Wizja wojny wszechobecnej, zniewalającej wszystkich ludzi i trwającej bez końca pojawia się w wielu tekstach literackich, politologicznych i filozoficznych, często autorstwa wybitnych i wpływowych twórców, którzy uznali ją za adekwatną metaforę współczesności.



Karl Schmidt i Giorgio Agamben, Michel Foucault, Jacques Derrida oraz Jan Patočka – wszyscy rysowali obraz wojny albo organizacji wojennej (koszary, obóz), która zniewala każdego, bez wyjątku, wpływa zgubnie na wszelkie dziedziny życia, likwiduje sferę prywatną i podporządkowuje narody bezdusznym kalkulacjom biowładzy. Powszechnie znanym tekstem literackim o tej tematyce jest *1984* George'a Orwella, lecz obraz wiecznej wojny ma wcześniejsze źródła, które zostaną przedstawione w poniższym artykule i które wydają się potwierdzać, że wizja biowładzy i wiecznego stanu wyjątkowego jest dziedzictwem kultury pierwszej wojny światowej.



Wojna krótko- i długotrwała

Historycy często odnotowują fakt, że kiedy zaczynała się pierwsza wojna światowa, panowało przekonanie, że będzie ona trwać krótko. „W domu, zanim opadną liście” – często cytowane zdanie, którym Wilhelm II rzekomo żegnał wyruszające na front oddziały, jest tylko jednym z licznych przykładów popularności wizji wojny krótkotrwałej. Tylko nieliczni pesymiści wyrażali przekonanie, że wojna ta będzie trwała długo, gdyż nowoczesna technika wojenna utrudni doprowadzenie do szybkiego rozstrzygnięcia. Obawiano się również, że nowoczesna wojna będzie znacznie bardziej kosztowna i niszcząca, co miało na dłuższą metę doprowadzić do upadku gospodarki i organizacji społecznej w państwach wojujących; był to częsty argument ludzi przewidujących krótki czas trwania przyszłej wojny. Głosów pesymistycznych nie ignorowano w kręgach wojskowych i politycznych, co więcej, plany wojenne wielkich mocarstw przystępujących do wojny zakładały jak najszybszą mobilizację i ofensywę właśnie po to, by nie dać przeciwnikowi szans na prowadzenie wojny długotrwałej. Paradoksalnie wojna miała być krótka, bo obawiano się, że będzie długa. Poniżej zostaną omówione znane i wpływowe teksty, w których rysowano obraz wojny krótkotrwałej i długotrwałej.

Wizje wojny krótkotrwałej w latach 1890–1914

Wizje wojny krótkotrwałej były powszechne w kulturze popularnej w okresie od roku 1890 do wybuchu pierwszej wojny światowej. Autorów i czytelników fascynowały i niepokoiły wizje nagłego i całkowitego upadku organizacji militarnej, gospodarczej i społecznej, masowej paniki oraz następującego wkrótce potem zbiorowego szaleństwa lub powrotu do barbarzyństwa. Dziś najbardziej znanym tekstem tego typu jest *Wojna światów* Herberta George’a Wellsa, która ukazała się po raz pierwszy w 1897 roku na łamach „Pearson’s Magazine” w Wielkiej Brytanii i „Cosmopolitan” (ten sam!) w Stanach Zjednoczonych. Wizje wojny krótkotrwałej były i jednocześnie nie były fantastycznymi mrzonkami. Stanisław

Lem w słynnym posłowie do *Wojny światów*¹ wspomina, jak podczas kampanii wrzesniowej, będąc świadkiem nagłego upadku wojska, państwa i społeczeństwa, miał wrażenie, że widział już wszystko wcześniej, właśnie dzięki lekturze powieści Wellsa, którego uznać można zatem za proroka niemieckiej wojny błyskawicznej. W 1903 roku Wells opublikował w „The Strand Magazine” opowiadanie *Lądowe pancerniki* (*The Land Ironclads*) – opis kłęski brytyjskiej piechoty w starciu z czołgami², żywo przypominający podobne sceny w polskich powieściach historycznych o kampanii wrzesniowej.

Nie proroczą wizją była jednak *Wojna światów*, lecz twórczym naśladownictwem bieżącej produkcji kulturowej. W badaniach twórczości Wellsa natknąć się można na szczegółowe wykazy podobieństw scen z *Wojny światów* do popularnych „powieści inwazyjnych”, które ukazywały się w okresie od 1871 do 1914 roku, głównie w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych³. Za pierwszą i najbardziej typową powieść tego typu uznaje się *The Battle of Dorking* (1871) George’a Tomkynsa Chesneya, kronikarski opis inwazji na Anglię, krótkiej wojny i całkowitej kłęski Wielkiej Brytanii. Chesney, jako oficer zawodowy, chciał spopularyzować wyniki analiz kłęski Francji w wojnie francusko-pruskiej, nie wymieniając jednak Niemiec z nazwy. W swojej powieści nawoływał do podniesienia poziomu gotowości brytyjskich sił zbrojnych, do wprowadzenia masowego poboru oraz do administracyjnego przygotowania szybkiej mobilizacji całego narodu – takie samo było przesłanie zawarte w proroczych powieściach jego licznych naśladowców. W bibliografii angielskojęzycznej literatury fantastycznej, zebranej przez Everetta F. Bleilera, w okresie od 1871 do 1914 roku można znaleźć ponad 200 podobnych utworów (powieści i opowiadań) opisujących inwazję i krótką wojnę, zakończoną zwykle całkowitą kłęską strony nieprzygo-

¹ S. Lem, *Posłowie*, [w:] H.G. Wells, *Wojna światów*, Kraków 1974.

² Przeciwnik nie został w tym tekście wymieniony z nazwy, lecz kontekst kulturowy i opisy żołnierzy wskazują na to, że Wells pisał o Niemcach.

³ Na szczególną uwagę zasługuje studium I.F. Clarke, *Future War Fiction: The First Main Phase, 1871–1900*, „Science Fiction Studies” 24/1997.

towanej do wojny⁴. Z bardziej znanych przykładów warto wymienić *The Battle of the Wabash* (1880), anonimowy opis inwazji Chińczyków na Stany Zjednoczone, *The Unparalleled Invasion* (1910) Jacka Londona, gdzie podobna wojna kończy się zwycięstwem białych i wytruciem wszystkich Chińczyków bronią biologiczną (London z zadowoleniem porównuje te działania do deratyzacji), a przede wszystkim *The Invasion of 1910* Williama Le Queux i Herberta Wrigleya Wilsona, udane przedsięwzięcie medialne, będące połączeniem sfinansowanych ogłoszeń i doniesień prasowych, defilad i happeningów oraz kampanii medialnej (plakaty i ulotki) w całej Anglii, przerobione później na powieść kronikarską⁵. Le Queux i Wilson publikowali w gazecie „Daily Mail” fantastyczne doniesienia o niemieckiej inwazji, fikcyjne odezwy i proklamacje niemieckie i angielskie, wzbudzając ogromne zainteresowanie czytelników i powodując sezonowy ogromny wzrost sprzedaży gazety. Nawet marszrutę zwycięskich wojsk niemieckich zaplanowano z góry tak, by można było zorganizować serię happeningów reklamowo-patriotycznych we wszystkich większych miastach Anglii. Książka Le Queux i Wilsona zapowiadała późniejsze fantazje katastroficzne, opisując na przykład straszliwe sceny podczas niemieckiego bombardowania Londynu, oszalale ze strachu tłumy w tunelach metra, przewracanie się znanych gmachów publicznych, masowe egzekucje ludności cywilnej.

Utwory te są do siebie bardzo podobne i w dużej mierze ukształtowały one współczesny zasób obrazów wojny w kulturze. Oczekiwano, że wojna będzie krótkotrwała, gdyż nowoczesne uzbrojenie oraz sprawna organizacja rekwizycji doprowadzą do stosunkowo szybkiego i całkowitego wyczerpania obu stron. Przyszła wojna miała więc błyskawicznie pochłonąć większość sił i zasobów całego narodu, w związku z czym rozstrzygnięcie musiało nadejść szybko, gdyż inaczej nie nadeszłoby wcale. Większość fantastycznych scenariuszy przewidy-

wała, że wojna potrwa mniej więcej rok i zakończy się wielką bitwą, po której żadna ze stron nie będzie w stanie dalej walczyć. W części scenariuszy bitwa taka przynosiła rozstrzygnięcie i prowadziła do trwałego upadku pokonanego państwa, lecz w wielu powieściach pojawia się motyw rychłego końca wojny w wyniku bitwy nierozstrzygniętej, po której obie strony nie są w stanie dalej prowadzić wojny, dlatego zawiera się pokój bez zwycięzców. Często były opisy masowej paniki, tłumów uciekinierów umierających z głodu i wycieńczenia, rozkładu organizacji społecznej i technicznej w miastach, masowych egzekucji ludności cywilnej, opustoszałych wsi, ruin miast, pól leżących odłogiem, krajów wyludnionych przez wojnę. Przyszła wojna była opisywana w sposób paradoksalny: nowoczesna organizacja i sposoby prowadzenia wojny były tak niszczące, że na dłuższą metę uniemożliwiały jej trwanie, a jednocześnie utrudniały lub uniemożliwiały szybkie jej rozstrzygnięcie. Wnioskiem, jaki niezmiennie wyciągali autorzy tych utworów, była konieczność zbrojeń i przygotowań do błyskawicznego ataku. Szczegółowe badania historyczne dowodzą, że podobne obrazy i zachęty pojawiały się również w literaturze faktu i popularnej politologii oraz że pojawiają się one często również dziś: wojna opisywana w publikacjach popularnych, a zwłaszcza wojna w nich zapowiadana, to najczęściej wojna krótkotrwała.

Wizje wojny długotrwałej w latach 1890–1914

Na tle popularnych opisów wojen krótkotrwałych sporadycznie pojawiały się ostrzeżenia, że nowoczesna technika wojenna nie przyczyni się do skrócenia przyszłej wojny, lecz wręcz przeciwnie – utrudni lub uniemożliwi zakończenie konfliktu. Ostrzeżenia te pochodziły zwykle z dobrze poinformowanych kręgów wojskowych i gospodarczych, których przedstawiciele rozumieli, że ogromny potencjał ekonomiczny nowoczesnych państw uniemożliwi nawet najsilniejszej armii szybkie rozstrzygnięcie wojny. Ciekawym kontekstem jest tutaj analiza kulturoznawcza końca wojny przedstawiona przez Martina van Crevelda: według izraelskiego badacza zakończenie wojny jest tożsame z wykonaniem ściśle określonej

⁴ E. Bleiler, *Science Fiction: The Early Years*, New York 1982, s. 1435–1467. Bleiler wymienia również tekst Hobsona i zauważa jego podobieństwo do 1984.

⁵ A. Roberts, *History of Science Fiction*, London 2006, s. 117.

serii czynności, takich jak sprzątanie ciał, podział łupów, zajęcie terytorium oraz oświadczenie o niestawianiu dalszego oporu⁶. W przedstawionych poniżej źródłach nigdy nie zostało to powiedziane wprost, ale pesymiści ostrzegający przed wojną zdawali sobie sprawę, że zamiast zakończyć się szybkim rozstrzygnięciem, spowoduje ona raczej radykalne zmiany w organizacji społecznej i ekonomicznej, oraz że zmiany te, zamiast doprowadzić do zwycięstwa lub upadku, spowodują przedłużenie wojny w nieskończoność.

Słynnym przykładem jest przemówienie Helmuta von Moltkego w parlamencie niemieckim w 1901 roku. Genialny wódz, architekt błyskawicznego zwycięstwa w wojnie z Francją w 1870 roku, niespodziewanie oznajmił, że powtórzenie tego sukcesu miało być już niemożliwe: „Gdy wybuchnie wojna, nie da się przewidzieć ani czasu jej trwania, ani jej końca. Walkę podejmą największe mocarstwa Europy uzbrojone jak nigdy dawniej. Żadne z nich nie może być w jednej czy w dwóch kampaniach tak osłabione, aby się uznało za pokonane, aby musiało zawrzeć pokój na twardych warunkach, aby się nie mogło udźwignąć, choćby po dłuższej przerwie do nowej walki. Moi Panowie, może to być wojna siedmioletnia, może to być wojna trzydziestoletnia – i biada temu, kto w Europie wzniesie pożar, kto pierwszy przytknie lont do puszek z prochem!”⁷. Według van Crevelda podobne głosy, lecz już nie w formie ostrzeżenia, pojawiły się w niemieckich kołach wojskowych po 1880 roku, kiedy rozważano możliwość celowego unikania rozstrzy-

gających bitew i przedłużania wojny w nieskończoność w celu biologicznego wyniszczenia przeciwnika⁸. Znanym przykładem takiego sposobu myślenia o wojnie była książka *Deutschland und der Nächste Krieg* (1911) Friedricha von Bernhardiego, której autor odwołuje się wprost do darwinizmu społecznego i rasizmu dla uzasadnienia długiej i jak najbardziej niszczącej wojny. Niepokojące proroctwo Moltkego zostało więc wyrażone preskryptywnie jako celowa i zaplanowana strategia.

Prawdopodobnie najbardziej znanym dziełem o długotrwałej przyszłej wojnie z tego okresu jest monumentalne, sześciotomowe opracowanie Jana Blocha *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym* (wydanie polskie 1900)⁹. W tomach dotyczących taktyki artylerii i piechoty autor przekonywał, że nowoczesna technika wojenna miała faworyzować obronę i praktycznie uniemożliwiać nie tylko atak, ale w ogóle poruszanie się oddziałów po terenie znajdującym się w zasięgu broni nieprzyjaciela. Skuteczność nowoczesnej broni miała zatem, według Blocha, prowadzić do sytuacji patowej, w której żadna ze stron nie byłaby w stanie przypuścić ataku na drugą, gdyż nawet słabszy liczebnie obrońca miał mieć możliwość zadania ogromnych strat atakującemu. Choć wojna miała doprowadzić do impasu na polu bitwy, ówczesna technika pochłaniała ogromne zasoby finansowe i biologiczne i zmuszała walczące narody do poświęcania wojnie dużej części (albo nawet całości) swoich kapitałów i zasobów ludzkich. Co więcej, nowoczesna technika ułatwiała ponoszenie ofiar na masową skalę dzięki rozwiniętej organizacji transportu i łączności. Bloch ostrzegał, że koszty te miały być niewspółmierne do ewentualnych zdobyczy wojennych oraz że ponieść je miały w tym samym stopniu strony atakująca i broniąca się. W ostatnim tomie swego dzieła autor doszedł

⁶ M. van Creveld, *The Culture of War*, New York 2011, s. 149–155. Według van Crevelda określenie i wykonanie rytuałów końca wojny zaniedbywano w nowoczesnych doktrynach wojennych. Autor zauważa, że problem zakończenia wojny nie został w ogóle omówiony przez Clausewitza oraz że w latach 1888–1914 (po odejściu Helmuta starszego) niemieccy teoretycy rozważali możliwość wojny bez końca lub celowego unikania końca wojny w celu biologicznego wyniszczenia przeciwnika. Trudności w zakończeniu wojny odnotować można również dziś – w Iraku, Afganistanie, Somalii, Sudanie oraz na terytoriach Autonomii Palestyńskiej.

⁷ Ten słynny fragment jest cytowany w wielu opracowaniach historycznych, między innymi w: J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1991, s. 7–11. Pajewski jest autorem cytowanego tu przekładu. Wymowa całego przemówienia jest mniej pesymistyczna od tego fragmentu; von Moltke nawołuje do rozsądnej polityki zagranicznej i starannego przygotowania kraju do wojny.

⁸ M. van Creveld, *The Culture of War*, op. cit., s. 156. Oczywiście krytycy nacjonalizmu i rasizmu od dawna zauważają jego niepokojącą tendencję do traktowania wojny, polityki i historii jako zjawisk biologicznych, na przykład Ernest Renan pisał o „wojnach zoologicznych” w cytowanym często liście do Davida Straussa z 1871 roku.

⁹ J. Bloch, *Przyszła wojna. Jej ekonomiczne przyczyny i skutki*, t. 1–6, Warszawa 1900.

do wniosku, że przyszła wojna jest niemożliwa, a jeśli wybuchnie, to doprowadzi walczące narody do upadku gospodarczego i społecznego, a nawet biologicznego¹⁰. Co ważne, Bloch zapowiadał również, że możliwa miała być reorganizacja gospodarki na potrzeby wojny, a nawet więcej, zmiana sposobu życia całego narodu na poziomie życia codziennego, na poziomie biologicznym – wszystko w celu maksymalizacji i jak największego przedłużenia wysiłku wojennego¹¹. Choć Bloch wyrażał swoje tezy bardzo ostrożnie, jego dzieło zapowiada nowoczesny paradygmat biowładzy i organizacji społecznej, skierowanej na maksymalizację i koncentrację wysiłku ludzi traktowanych jako zasoby.

Wizje wojny długotrwałej w latach 1914–1918

Kiedy w 1914 roku wybuchła wojna, większość walczących żołnierzy i dowódców była zaskoczona niszczącą siłą ognia artylerii i broniącej się piechoty, co doprowadziło do ogromnych i niepotrzebnych ofiar po obu stronach. Mniej znane są trudności wynikające z drugiego zaskoczenia, jakim było niezwykle szybkie zużycie amunicji przez nowoczesną armię; według szacunków van Crevelda w porównaniu z rokiem 1870 zużycie amunicji w 1914 wzrosło kilkaset razy¹². W czasie wojny francusko-pruskiej jeden żołnierz niemiecki wystrzelił przez całą, trwającą prawie rok kampanię średnio 60 pocisków, natomiast w sierpniu 1914 roku jeden żołnierz mógł ich tyle wystrzelić w ciągu dwóch minut, a wystrzeliwał średnio w jeden dzień. Podobny wzrost zużycia amunicji zanotowano w artylerii. Trudno zrozumieć dlaczego, ale było to ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich

walczących stron, które nie tylko błyskawicznie wyczerpały swoje zapasy amunicji, ale nie przewidziały przed wojną konieczności jej masowej produkcji¹³.

Dlatego pierwsza refleksja na temat wojny długotrwałej była wymuszona względami praktycznymi, kiedy rządy walczących państw organizowały masową produkcję amunicji i materiałów wojennych na ogromną skalę, nieprzewidzianą przed wybuchem wojny. Jako przykład można podać trudności zaopatrzeniowe w Wielkiej Brytanii w 1914 roku, opisane przez George'a C. Pedena w książce o brytyjskim planowaniu strategicznym. Peden przytacza raport Mayarda Keynesa, który w 1915 roku uspokajał planistów rządowych obawiających się, że pobór i zamówienia wojskowe doprowadzą do upadku rynku cywilnego i pośrednio do wyczerpania finansów państwowych. Keynes udowodnił, że gospodarka wojenna, skierowana na produkcję amunicji i dostarczanie rekrutów, nie tylko nie upadnie, ale będzie w stanie sama podtrzymywać swoje działanie w nieskończoność¹⁴. To nie filozofowie postmodernistyczni, lecz planiści przemysłu i finansów pierwsi się zorientowali, że wojna może trwać dowolnie długo.

Nieliczne dokumenty i teksty kultury z okresu wojny świadczą o tym, że przeświadczenie o długotrwałości wojny stawało się z biegiem czasu powszechne. Tę drugą, niepoddyktowaną ekonomicznie refleksję przytacza Wells w stworzonej podczas wojny książce reportażowej, pisząc o znużeniu, przygnębieniu, a nawet nudzie, jakie wywoływała wojna wśród ludności cywilnej: według Wellsa pierwsza wojna światowa była wszechobecna, gdyż mobilizacja gospodarcza miała trwały i nieprzerwany wpływ na życie wszystkich, bez wyjątku. Ludzie, nawet jeśli sami nie widzieli okropieństw wojny, byli nią znużeni i nie potrafili wyobrazić sobie jej końca. Wells uznał to za novum w historii powszechnej i nie potrafił przewidzieć, jaki będzie wpływ takiego nastawienia, które według niego było powszechne.

¹⁰ Podobne wnioski wyciągał Norman Angell w słynnym manifestie pacyfistycznym *The Great Illusion* (1909), w którym angielski polityk przekonywał o ekonomicznej niemożliwości jakichkolwiek zdobyczy wojennych (z powodu upadku instytucji finansowych i utraty wartości dóbr inwestycyjnych). Angell otrzymał za tę książkę Pokojową Nagrodę Nobla w 1933 roku.

¹¹ Bloch przewiduje na przykład zmiany w medycynie i organizacji opieki zdrowotnej, których celem miało być skrócenie terapii oraz fizjologiczne przystosowanie ludzi do działania w warunkach stresu, w nocy i tym podobne.

¹² M. van Creveld, *Supplying War*, Cambridge 1978, s. 112–130. W sierpniu 1914 roku obie strony miały duże i nieprzewidziane wcześniej trudności z zaopatrzeniem walczących wojsk.

¹³ W opracowaniach historycznych powszechnie odnotowana jest niezdolność planistów i dowódców do zrozumienia skutków postępu techniki wojennej w końcu XIX wieku.

¹⁴ G.C. Peden, *Arms, Economics, and British Strategy*, Cambridge 2007, s. 67–86.

Humorystyczną wersję tej refleksji stanowi mało znany i marginalny tekst Edgara Rice'a Burroughsa, autora powieści o Tarzanie. Burroughs opublikował w 1916 roku powieść przygodową *Beyond Thirty*, w której Europa roku 1970, po wielu dziesięcioleciach wojny, cofa się do epoki kamienia łupanego. Awanturnicza fabuła utworu przypomina ówczesne fantazje kolonialne: do Europy wyrusza amerykańska wyprawa badawcza, której uczestnicy przeżywają liczne przygody wśród jaskiniowców. Tekst Burroughsa jest jednak wyjątkowy na tle licznych powieści zapowiadających rychłe zakończenie wojny.

1920: wizja wyjątkowa i niezwykle nam bliska

Drugim i prawdopodobnie najważniejszym tekstem o przedłużającej się na nieokreślony czas wojnie światowej jest *1920: Dips into Near Future*. Tekst ten, opublikowany w 1917 roku przez autora o pseudonimie Lukian, ukazał się jako seria ośmiu artykułów w tygodniku „The Nation”, wielkim forum amerykańskiej i angielskiej lewicy, tym samym, w którym dziś regularnie publikują Naomi Klein, Toni Morrison i Noam Chomsky, a wcześniej ukazywały się artykuły takich sław, jak Edward Said, Albert Einstein, Thomas Stearns Eliot, Jean-Paul Sartre, Hannah Arendt, John Maynard Keynes czy Lew Trocki. W „The Nation”, co ważne, publikował również George Orwell, który powtarza motywy z tekstu Lukiana w swojej słynnej powieści (najważniejsze z nich to niekończąca się wojna, nadzór nad życiem każdego człowieka oraz fabrykowanie i ciągle zmienianie prawdy historycznej). *1920* jest anonimową satyrą na propagandę wojenną oraz militaryzację gospodarki i życia codziennego w Wielkiej Brytanii¹⁵. Autorem, jak okazało się dopiero w 1991 roku, był James A. Hobson, słynny ekonomista i socjolog, autor ważnego studium o imperializmie, do którego odnosili się Karl Kautsky, Mikołaj Bucharin, Włodzimierz Lenin oraz Hannah Arendt¹⁶.

¹⁵ Po publikacji w „The Nation” tekst ukazał się jako broszura w Londynie w 1917 roku, również anonimowo.

¹⁶ D. Käsler, *Sociological Adventures*, New Brunswick 1991. Käsler opublikował notatki Earle'a Edwarda Eubanka (1887–1945), socjologa amerykańskiego, który w 1934 roku przeprowadził serię wywiadów z przedstawicielami pierwszego pokolenia twórców socjologii, w tym z Georgiem Simmlem, Florianem Znanieckim, Karlem Mannheimem, Alfredem Weberem oraz z Hobsonem.

1920 jako tekst satyryczny uwidacznia absurdalność i moralną nędzę państwa, które podporządkowuje wszystkie dziedziny życia zasadom ekonomii. Fantastyczny charakter utworu, podobnie jak w *1984* George'a Orwella, wynika z przedstawienia świata, w którym zasady te działają zawsze i bez wyjątku. Ten prosty zabieg satyryczny umożliwił Hobsonowi stworzenie obrazów i motywów szokująco nowoczesnych, żywo przypominających nie tylko tekst Orwella, ale również stosunki panujące we współczesnym społeczeństwie medialnym i neoliberalnej gospodarce rynkowej – jest to zatem tekst postmodernistyczny, napisany we wczesnej fazie modernizmu, a zapowiadający analizy rzeczywistości ponowoczesnej Jana Patočki, Zygmunta Baumana, Michela Foucaulta i Giorgia Agambena. W szczególności chodzi tu o przedstawioną przez Patockę koncepcję XX wieku jako wojny i niekończącej się mobilizacji, pojęcie płynnej nowoczesności opisywane przez Zygmunta Baumana, mechanizmy kontroli społecznej i biologicznej według Foucaulta oraz pojęcia stanu wyjątkowego i biowładzy Agambena.

Tekst dzieli się na osiem rozdziałów, z których cztery (jest to więc najważniejszy temat) dotyczą tego, co dziś nazywa się biowładzą: pokonując opory moralne i instytucjonalne, władze walczą o możliwość swobodnego określania rozmiaru populacji, jej profilu wiekowego, dzietności i proporcji płci – wszystko w imię maksymalizacji wydajności gospodarki¹⁷. Działania rządu i prowadzone w teście spory, mimo swej makabryczności, żywo przypominają współczesną debatę polityczną: w rozdziale pierwszym opisana zostaje *The Aged Service Act* (Ustawa o służbie wojskowej osób starszych), mówiąca o ograniczeniu wieku emerytalnego oraz ustalająca limit długości życia dla

¹⁷ Por. G. Agamben, *Homo sacer, suwerenna władza i nagie życie*, Warszawa 2008, s. 138. Pojęcie *homo sacer* odnosi się do wyjątkowego statusu człowieka wyjątego spod prawa, pozbawionego podmiotowości i zredukowanego do biologicznej wegetacji. Agamben demonstruje, jak stan ten uległ umasowieniu w XIX i XX wieku, kiedy administracje państwowe zaczęły zajmować się zdrowiem i wydajnością narodów pojmowanych jako „zasoby ludzkie” wyrażane w roboczogodzinach i jednostkach ognia, a dziś również jako biomasa pochłaniająca zasoby systemu opieki społecznej.

starszego segmentu populacji, który ani nie walczy, ani nie przyczynia się do produkcji wojennej, a w dodatku „marnuje” zasoby żywności i paliw. Limit długości życia jest określany przez specjalną komisję na podstawie wyliczeń zasobów żywności dostępnych w danym roku. Eksterminacja osób starszych jest zorganizowana tak samo jak pobór do wojska, to znaczy oparta jest na systemie komisji lekarskich i obozów, w których „poborowi” dokonują „najwyższej ofiary” na rzecz narodu. Z kolei redukcja liczebności młodszych roczników dokonuje się przez kampanię wojenną – bombardowania strategiczne wielkich miast mają na celu ograniczenie produkcji przemysłowej i utrzymanie jej na pożądanym poziomie. Również tutaj cele kampanii ustala komisja: jej mniej radykalna frakcja, określana jako „baby-killers”, proponuje zrzucanie bomb na żłobki i szkoły, natomiast frakcja bardziej radykalna to „feminiści”, którzy rekomendują bombardowanie skupisk kobiet (fabryki włókiennicze), przyszych matek, co umożliwi dokładniejsze planowanie profilu populacji przeciwnika w dalszej przyszłości. Oprócz regulacji liczby zgonów duże znaczenie gospodarcze ma również regulacja liczby urodzeń, której dokonuje się przez wprowadzenie w życie przepisów Ustawy o służbie wojskowej dla kobiet: rozwiązania zawarte w ustawie to wymuszona poligamia, ułatwione rozwody dla płodnych mężczyzn oraz możliwość zmuszenia bezdzietnej kobiety do małżeństwa. Oprócz regulacji liczby zgonów i narodzin osobny system instytucji i przepisów reguluje wykorzystanie siły fizycznej: robotnicy zostali wcieleni do służby wojskowej, dzięki czemu można ich dowolnie przerzucać z miejsca na miejsce, zmieniać ich zatrudnienie, przenosić z jednego sektora gospodarki do innego w zależności od bieżących potrzeb i planów. Stan ten określany jest jako „płynność siły roboczej”¹⁸, analogicznie do płynności kapitału; celem polityki jest maksymalizacja płynności i możliwie największe skrócenie czasu reakcji na bodźce rynkowe.

Oprócz kontroli liczby zgonów, narodzin i regulacji pracy osobny system przepisów ma na celu nadzór i karanie za dowolne zachowania w życiu codziennym oraz swobodne kształtowanie myśli, przekonań, prawd i mitów kulturotwórczych. Przepisy ustawy o obronie Królestwa (D.O.R.A.) umożliwiają rządowi podejmowanie dowolnych działań, takich jak podsłuch, obserwacja, zatrzymanie i stosowanie tortur, pod warunkiem, że ofiara NIE jest podejrzana o popełnienie przestępstwa (wtedy działają przepisy prawa karnego, w tym prawo do procesu sądowego). Przepisy ustawy zostały celowo sformułowane w sposób ogólny i niejasny, dzięki czemu przedmiotem nadzoru i kary może być każdy, niezależnie od swojego postępowania, a jednocześnie nikt nie musi zostać oskarżony i postawiony przed sądem (gdyż wtedy chroniłoby tę osobę przepisy prawa karnego)¹⁹. Podobnie jak w 1984, nadzór państwowy rozszerza się również na myśli i wiedzę dzięki działaniu tak zwanego laboratorium prawdy wojennej, gdzie za pomocą badań ankietowych testuje się różnorodne wersje rzeczywistości i historii, sprawdzając ich wpływ na wysiłek wojenny i sprawne działanie gospodarki. Najwyższe stanowiska w tym laboratorium zajmują osoby odpowiedzialne za kreację mitów, rozumianych zgodnie z myślą Georges’a Sorela, czyli jako podstawowe i najsilniej działające narracje, określające i kształtujące rzeczywistość, w jakiej żyje każdy człowiek. Mitem opracowywanym w 1920 roku jest „miraż światowej demokracji powstającej błyskawicznie z przesiąkniętych krwią pól bitewnych”. Dzisiaj takim mitem, podobnie obrazowym i dającym się wyjaśnić w dowolny sposób, jest „wojna z terroryzmem”. W tekście Hobsona swobodna produkcja mitów i płynna modyfikacja wiedzy i historii charakteryzuje również komunikację z wrogiem: jeden z ostatnich rozdziałów dotyczy celów wojny, które formułowane są

¹⁸ Zob. niemal identyczne rozważania Zygmunta Baumaną w *Płynnej nowoczesności*, Kraków 2006, s. 237 (praca) i 253 (małżeństwo).

¹⁹ D.O.R.A. jest według Foucaulta przykładem mechanizmu nadzoru nieprzewidywalnego i widocznego; zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać*, Warszawa 1998, s. 235–240. Interesujące jest również podobieństwo cynicznego traktowania prawa i ustawodawstwa w tekście Hobsona do koncepcji stanu wyjątkowego Agambena, czyli do zacierania się różnic pomiędzy prawodawstwem a działaniem władzy wykonawczej; zob.: G. Agamben, *Stan wyjątkowy. Homo sacer II*, 1, Kraków 2008, s. 36.

przez specjalną komisję w sposób umyślnie niejasny i uniemożliwiający wrogowi spełnienie (a nawet zrozumienie) warunków ewentualnego rozejmu lub kapitulacji. Celem rządu jest zatem przedłużanie wojny oraz regulowanie jej intensywności w sposób, który przyczyni się do optymalnego działania gospodarki²⁰.

Lukian przedstawia wojnę jako całkowite podporządkowanie życia zasadom klasycznej ekonomii: prawu Saya, użyteczności opartej na kalkulacji popytu i podaży, imperatywowi akumulacji kapitału, maksymalnej wydajności oraz maksymalnej płynności zasobów. W takim ujęciu wojna przestaje być środkiem służącym narodowi do realizacji swoich celów, lecz nie staje się również celem samym w sobie, jest tylko efektem ubocznym życia zorganizowanego na zasadach ekonomicznych: rynkiem zbytu, środkiem motywacyjnym, źródłem mitów i paradygmatów pomagających maksymalizować wydajność. Taka wojna może trwać wiecznie i, zgodnie z późniejszymi analizami Straussa i Agambena, stać się nieodróżnialna od pokoju, czyli przerodzić w ciągły stan wyjątkowy. Tak zwany stan wyjątkowy jest więc przeniesieniem stosunków ekonomicznych, korporacyjnych, na teren polityki: chodzi o zwiększenie elastyczności zarządzania oraz maksymalizację płynności kapitału, zasobów ludzkich i technologicznych. Ekonomiczne źródła ma sama metafora płynności, która pojawia się u Karola Marksa, Marshalla Bermmana oraz Zygmunta Baumana: tekst Lukiana przypomina nam, że „płynna” nowoczesność jest realizacją imperatywu płynności finansowej i elastyczności organizacyjnej. To właśnie wydajność i płynność są celem, a nie wojna, która tylko ułatwia realizację imperatywów ekonomicznych. Dlatego wojna w ujęciu Lukiana nie jest niszcząca i nie przynosi trwałych roz-

strzygnięć – może trwać dowolnie długo, dowolnie można również regulować jej intensywność i skalę działań w zależności od wymogów ekonomicznych. Jest to wojna prowadzona głównie w mediach i wedle rachub ekonomicznych, z wykorzystaniem najnowszych i najdroższych technologii; angażuje ona całość wysiłku ekonomicznego i ogólnie całość życia zbiorowego i indywidualnego, przy czym w samych działaniach wojennych bierze udział stosunkowo niewielka liczba ludzi. Taką wojną jest dzisiejsza „wojna z terroryzmem”: pozbawiona jasno wyznaczonych celów daje się dowolnie przedłużać; prowadzona wszędzie i nigdzie, nie daje się wygrać ani przegrać; prowadzona najnowocześniejszymi środkami, wymaga ekonomicznego wysiłku i wyrzeczeń od wszystkich, a jednocześnie prowadzona jest w imię celów, których nie tylko nie da się precyzyjnie zdefiniować, ale których prawdopodobnie także w ogóle nie ma.

Wizja takiej wojny jest powszechnie znana wszystkim czytelnikom *1984*, powieści, dla której książka *1920* była prawie na pewno jednym ze źródeł. *1984* jest jednak zwykle czytana jako ostrzeżenie przed dyktaturą partii komunistycznej, natomiast dziełko Hobsona wprost odnosi się do sytuacji, w której opresja i dehumanizacja są wynikiem działania wolnego rynku i liberalnych instytucji demokratycznych; Hobson zapowiada więc tezy ponowoczesnych krytyków kapitalizmu, takich jak Bauman, Agamben i Foucault. Krytykowane przez tych myślicieli instytucje i działania powstały właśnie podczas pierwszej wojny światowej, kiedy państwa kapitalistyczne zmuszone zostały do nagłego i znacznego wzmoczenia produkcji wojennej – odkryto wtedy ogromne możliwości, jakie daje współczesna technika i organizacja, oraz zaskakującą łatwość, z jaką poddać można kontroli wszystkie sfery życia. Fakt, że myśl ponowoczesną zapowiedziała seria satyrycznych artykułów w „The Nation” w 1917 roku, jest dobitnym przykładem na to, że historia wciąż jest nauczycielką życia, jeśli tylko chce się komuś czytać jej dokumenty. Dlatego warto zachęcić do lektury *1920*, dzieła dziś zapoznanego, lecz wciąż szokująco nowoczesnego. |

²⁰ Por. J. Patočka, *Wojny XX wieku i wiek XX jako wojna*, <http://www.patocka.eu/jan-patocka/teksty/teksty-patoczki/201-wojny-xx-wieku-i-wiek-xx-jako-wojna.html> (22.11.2014). Czeski filozof rozbija wojnę nowoczesną na „stronę dnia”, która polega na realizacji zwykłych zadań polityki drogą militarną, oraz „stronę nocy”, która jest dla ludności cywilnej niepojmowalna. Obie strony, z różnych powodów, dążą do przedłużania wojny w nieskończoność. Patočka poszukuje dróg wyjścia z tego impasu.

